Nr. 44. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 18 Marca 1923. Rok XLII

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 16. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.986; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, [illegible]

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; L. Bachwaltz, Marszałkowska 130, B. Buchwaltz, Fredry 4, T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16. Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kranzenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300.—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 900.— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1200.— od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 180 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej. — Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Sprawa kompetencji Sejmu

Kraków, 17 marca.

Każda armja, zasługująca na to miano, zwartość swoją i sprawność zawdzięcza pomiędzy innemi tej okoliczności, że każdy jej czynnik ma określoną ściśle kompetencję, poza którą nie wolno mu wychodzić. Począwszy od naczelnego wodza, a skończywszy na kapralu, każdy wie, kogo ma słuchać, a komu rozkazywać, jakie ma obowiązki i jakie prawa. W ten sposób powstała organizacja, nadzwyczajnie precyzyjna, na której zawsze można liczyć. Jeden z wielkich mężów stanu, bodaj czy nie Bismarck, oświadczył, że zna dwie takie organizacje, a mianowicie: kościół katolicki i armję. Obie urosły na karności i przestrzeganiu granic kompetencji.

Poprzedni nasz Sejm konstytucyjny i suwerenny nie troszczył się wcale o przestrzeganie kompetencji, uważając siebie za ciało zarówno prawodawcze, jak wykonawcze. Nawet każda komisja sejmowa pociągała rząd do odpowiedzialności, uchwalała mu wotum nieufności, strofowała ministrów. Obok tego liczni posłowie poza Sejmem rozwijali swoją »działalność« poselską w ten sposób, że nachodzili rozmaite władze i urzędy, narzucając im swoją wolę. Urzędnik nie wiedział, czy ma słuchać swojego przełożonego, czy pana posła, czy rozstrzygającemi dla niego mają przepisy, czy ustne polecenia poselskie.

Jenerał Sikorski, przyzwyczajony do określonych ściśle norm i granic kompetencji w armji, stanąwszy na czele gabinetu, nie mógł i nie chciał pogodzić się z temi praktykami, które nowy, zwyczajny Sejm nasz zaczął przejmować po swym poprzedniku. Nowy premjer nie ma wcale autokratycznych popędów, pragnie tylko przestrzegania podstawowych warunków każdego parlamentarnego systemu rządzenia. I stała się rzecz dziwna, że dopiero premjer wojskowy i nieparlamentarny począł się do tego obowiązku. Dnia 30 stycznia b. r. w sprawie tej wystosował premjer Sikorski do marszałka Sejmu, p. Rataja, pismo, w którem domagał się naprawy tych stosunków. Odpowiedź otrzymał premjer we środę, dnia 13 b. m., a więc po upływie prawie sześciu tygodni.

Nie dziwimy się. Rzecz była dla pana marszałka Sejmu wielce drażliwa. Mimo to w odpowiedzi swojej stwierdził pan marszałek, że zasady, wyłuszczone przez premjera, uważa »ogół za słuszne i odpowiadające bądź to wyraźnemu postanowieniu konstytucji, bądź to jej duchowi«. Dalej, przechodząc do szczegółów, stwierdził pan marszałek, że komisje sejmowe nie mają prawa wzywać ministrów przed swoje forum, a tem bardziej nie mają prawa uchwalać rządowi wotum nieufności, czy zaufania. Te uprawnienia przysługują jedynie Sejmowi, jako plenum. Oczywiście poza tem pozostaje współpraca rządu z komisjami, którym rząd może oddać wielkie usługi swojemi fachowemi radami.

Również omówił pan marszałek sprawę interpelacyj, któremi zasypują rząd zwłaszcza posłowie, przypominający się wyborcom swoim tylko tym łatwym sposobem. Pan marszałek wystąpił przy tej sposobności w obronie praw Sejmu, podnosząc — słusznie zresztą — że interpelacje są ważnym przyborem w rynsztunku parlamentarnym. Ale obrona ta jest zbyteczna. Premjer nie miał wcale zamiaru ograniczać prawa interpelowania rządu, domagał się atoli, aby interpelacje nie były nadużywaniem tego prawa.

W trzeciej sprawie, nadzwyczajnie drażliwej, a odnoszącej się do osobistego interwenjowania u władz stwierdził p. marszałek dwie zasady:

1) rząd i jego organy nie mają obowiązków stosować się do poleceń i życzeń posłów albo grup poselskich;

2) posłom nie wolno interwenjować z powołaniem się na charakter poselski w sprawach przedsiębiorstw własnych albo spółek zarobkowych, do których należą (art. 88 regulaminu). Z moralnego punktu widzenia niedopuszczalne są interwencje, mające na celu to, co zwykliśmy nazywać prywatą.

Otóż w tej kwestji oświadczamy otwarcie, że marszałek Sejmu zanadto zacieśnił niedopuszczalność interwencji poselskiej. Jeżeli p. marszałek stwierdza, że rząd i jego organy nie mają obowiązku stosować się do poleceń i życzeń posłów i grup poselskich, to ujął sprawę tylko w sposób negatywny. A pożądaną jest rzeczą, ażeby w sposób pozytywny powiedzianem zostało, że tego rodzaju interwencje są niedopuszczalne i ulegają sejmowemu postępowaniu dyscyplinarnemu. Wogóle posłowie powinni występować w Sejmie w obronie czy to osób, czy przedsiębiorstw, czy wogóle jakichbądź zrzeszeń na forum sejmowem, a nie poza Sejmem wprost u władz i urzędów. To zawsze trąci prywatą.

Ale pismo p. marszałka jest bardzo doniosłym krokiem w sanacji stosunków sejmowych. Skończą się wreszcie gorszące wprost występy pewnych posłów, zarówno szkodliwe dla powagi Sejmu, jak dla normalnego toku urzędowania władz.

Tekst decyzji paryskiej

Paryż, 16 marca (PAT). Dokument, zawierający decyzję Rady ambasadorów w sprawie wschodniej i północno-wschodniej granicy polskiej został dziś podpisany w Paryżu:

Linja ustalająca polityczną granicę między **Polską a Litwą, została określona zgodnie z tymczasową uchwałą powziętą przez Radę Ligi Narodów w dniu 3 lutego, w czasie sesji paryskiej. Linja ta pozostawia Wilno i kolej żelazną Wilno-Grodno Polsce.**

W kwestji wschodniej granicy polskiej Rada ambasadorów **przyjęła granice, wyznaczone przez traktat ryski,** podpisany przez Polskę, Rosję i Ukrainę.

Wreszcie dokument uznaje **przynależność całej Wschodniej Galicji do Polski,** zaznacza jednakże specjalnie, że Polska winna dać zrealizowalające gwarancje, iż jest gotowa zrealizować swoje zapewnienia, że wschodnia Galicja otrzyma specjalną autonomję.

Komunikat **angielski** oficjalny wyrażając zadowolenie z powodu ostatecznego uregulowania kwestji granicy polskiej przez sojuszników, stwierdza, że **rząd angielski nie jest bezpośrednio zainteresowany w powziętych decyzjach;** uznano jednakże w Londynie, że definitywne załatwienie powyższej sprawy przez sojuszników, zgodnie z uprawnieniami, jakie daje im traktat wersalski, **jest konieczne dla dzieła pokoju.** Sfery rządowe wierzą, że dokument podpisany dzisiaj również i przez reprezentanta angielskiego, zawiera decyzje, **które pod każdym względem ułatwia sytuację na wschodzie Europy.**

PODPISANIE PROTOKÓŁU.

Warszawa, 16 marca (AW). **Protokół, zawierający decyzję Rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich został podpisany w imieniu Polski przez Zamoyskiego** i Skrzyńskiego, w **imieniu Francji przez Poincarego.** Na protokóle podpisani są również: **radca ambasady angielskiej Philipps, ambasador włoski Avezzane i pos. japoński Mat-Sude.**

CEL PODRÓŻY P. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 16 marca (AW). Minister Skrzyński oświadczył w Paryżu korespondentowi »Kurjera Warszawskiego«:

Przybyłem do Paryża, aby podziękować p. Poincaremu za gorące poparcie, udzielone Polsce przez rząd francuski w sprawie osiągnięcia naszych celów terytorjalnych. Jestem najlepszej myśli na przyszłość w obliczu tak doniosłej dla nas w skutkach wczorajszej decyzji. — **Nie zdaje mi się, aby Litwa miała trwać nadal uparcie w polityce obstrukcji, przeciwstawiającej się postanowieniom konferencji ambasadorów.** Stosunki Polski z sowietami **są poprawne.** Zadaniem naszem będzie zacieśnić węzły polityczne i gospodarcze, łączące nas z małą ententą. Z Paryża pojadę do Londynu, aby wyrazić **podziękowanie lordowi Curzonowi za objawy sympatji dla Polski.**

P. SKRZYŃSKI U P. POINCAREGO.

Warszawa, 16 marca (AW). Korespondent »Gazety Porannej« donosi z Paryża:

Poincare przyjął Skrzyńskiego na jednogodzinnej audjencji. Skrzyński dziękował za poparcie w sprawie granic wschodnich, oraz poruszył **sprawę Kłajpedy, Jaworzyny i stosunku do Rosji.** Poincare w wszystkich sprawach wykazał **należyte zrozumienie równoległości interesów Francji i Polski.** Francja uczyni co do niej należy, **aby prawa Polski w Kłajpedzie były zabezpieczone i aby sprawa Jaworzyny przestała mącić stosunki polsko-czeskie.** Poincare radził wreszcie, aby Polska, uzyskawszy uznanie granic wschodnich, **zwróciła cały swój wysiłek ku wewnętrznej konsolidacji i uzdrowieniu finansów.**

Bezskuteczne zabiegi Ukraińców

Paryż, 16 marca (PAT). Jak donosi »New York Herald«, były sekretarz prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, — Colby, działający jako rzecznik **ukraińskiej Rady narodowej, czynił starania,** aby powzięcie decyzji konferencji w sprawie wschodnich granic Polski **zostało odroczone.** Jeszcze w ostatniej chwili usiłował on w tym kierunku interwenjować u ambasadora Stanów Zjednoczonych, Hericka, oraz u konferencji ambasadorów. Colby'emu obiecywano jakoby w swoim czasie, że będzie miał możność osobistej interwencji w Radzie ambasadorów, zanim powziętą będzie ostateczna decyzja w sprawie granic wschodnich. Gdy jednak sprawa tej interwencji poruszoną została na decydującem posiedzeniu Rady ambasadorów, zaopinjowała ona, że nie jest trybunałem, aby słuchać mowy obronnej czyjegokolwiek rzecznika, oraz, że **nie może już dłużej odwlekać powzięcia decyzji, na którą Polska czeka od lat czterech.**

Ambasador Stanów Zjednoczonych Herick był obecny na posiedzeniu konferencji, a zapytany co do opinji Stanów Zjednoczonych, oświadczył, iż **rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie interwenjować w sprawach, dotyczących regulacji granic Europy.**

Prasa francuska o decyzji paryskiej

Paryż, 16 marca. (PAT). Prasa paryska w dalszym ciągu komentuje uchwałę Rady ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, przyczem jednomyślnie daje wyraz **gorącej sympatji dla Polski,** oraz podkreśla wielką doniosłość rozstrzygnięcia.

Decyzja Rady — pisze „Matin" — ma ogromne znaczenie, ponieważ kładzie kres stanowi niepewności i usuwa jednocześnie poważne powody do konfliktów. **W swoich stosunkach handlowych z zagranicą Polska doznawała ogromnej przeszkody** z powodu tej okoliczności, że jej granice nie były oficjalnie uznane przez mocarstwa. Sytuacja taka przedstawiała ogromne niedogodności, które teraz na szczęście znikły.

„Eclair" pisze: Uchwała Rady ambasadorów ma nadzwyczajnie wielkie znaczenie dla **sprawy pokoju powszechnego.** Kładzie ona kres sytuacji, której chwiejność wprowadzała zamęt i stanowiła **zachętę dla wszelkiego rodzaju intryg.** Galicja Wschodnia — pisze tenże dziennik — została przyznana Polsce bez stawiania jej jakichkolwiek warunków w sprawie autonomji dla tego obszaru. Opinja polska — kończy dziennik — będzie w szczególny sposób mile poruszoną tym dowodem **zaufania, opierającego się na uchwale Sejmu warszawskiego w sprawie autonomji dla Galicji Wschodniej.**

„Echo National" pisze: Nasi przyjaciele polscy z niecierpliwością oczekiwali na decyzję mocarstw już od długiego szeregu miesięcy. Ich radość musi być wielka. Przyłączamy się do tej radości z całego naszego serca.

„Petit Bleu" pisze: Uchwała Rady ambasadorów jest bardzo rozsądną, albowiem jest zgodną z zasadami sprawiedliwości i słuszności, zwłaszcza, gdy się zważy, że **terytorjum Wileńszczyzny jest niewątpliwie polskie.**

„Le Journal" po zwróceniu uwagi, że Litwa i Ukraińcy będą w dalszym ciągu rościli sobie pretensje do Polski w sprawach terytorjalnych i że za nimi będzie stała Rosja sowiecka, pisze: Słabość Rosji da Polakom dość czasu, aby **stworzyli sobie na kresach mocny pancerz zarówno pod względem administracyjnym jak i wojskowym.** Oby więc Polska należycie korzystała z tego czasu. Nikt nie życzy jej tego równie serdecznie, jak Francja. Taką też — kończy dziennik — niewątpliwie radę **otrzyma w Paryżu minister Skrzyński od francuskich mężów stanu.**

Jedynym dziennikiem, który ironicznemi uwagami spotyka decyzję Rady ambasadorów jest komunistyczna „Humanite".

Rokowania o granicę z Rumunją i Łotwą

Warszawa, 16 marca (AW). »Kurjer Poranny« donosi, że poselstwo polskie w Bukareszcie otrzymało polecenie **rozpoczęcia rokowań z rządem rumuńskim o ustalenie granic polsko-rumuńskich.** Podobne pertraktacje prowadzi z rządem **łotewskim poseł polski w Rydze,** Narkiewicz.

Oczyszczanie Wileńszczyzny z band litewskich

Wilno, 16 marca (PAT). W dniach 12, 13 i 14 bm. tutejszej policji po przeszło półrocznej pracy udało się przy pomocy bataljonów policyjnych, które przed niedawnym czasem brały udział w zajmowaniu pasa neutralnego, zlikwidować **bandy, trudniące się rabunkiem, szpiegostwem i podpalaniem domów na terenie Wileńszczyzny.** Akcja prowadzona pod kierunkiem prokuratora przez nadkomisarza Piątkiewicza dała wynik nadzwyczajny. **Skonfiskowano przeszło 40 wozów materjału wojskowego, wielką ilość środków wybuchowych, jak pyroksyliny, dynamitu, broni palnej, krótkiej i długiej, olbrzymią ilość broszur agitacyjnych i.t.d. Aresztowano przeszło 250 osób, które osadzono w więzieniu wileńskiem.** Akcja tej bandy polegała przedewszystkiem na szpiegostwie na **rzecz Rosji i Litwy,** zbieraniu wiadomości wojskowych, uszkadzaniu linij telefonicznych i telegraficznych, **oraz na rabunku i paleniu dworów polskich,** z których łup podlegał podziałowi, **wreszcie na agitacji wywrotowej, godzącej w ustrój państwa polskiego.** Dzięki usilnej pracy policji, która prowadziła gorliwie obserwacje i zebrała materjały obciążające, zdołano tak niebezpieczną bandę unieszkodliwić, zapewniając tym sposobem spokój mieszkańców.

Sprawa używalności złotego

Warszawa, 16 marca (AW). Onegdaj pod przewodnictwem Grabskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli prokuratorji generalnej, komisji kodyfikacyjnej, oraz innych prawników **w sprawie stosowania złotego w operacjach walutowych.** Na konferencji zaopinjowano, że wszelkie transakcje złotym **są dopuszczalne** na mocy istniejących ustaw, **a więc zobowiązania w złotych są legalne i obowiązujące, jak również ubezpieczenia złotowe.** Dopuszczalne jest także **zabezpieczenie hipoteczne wierzytelności w złotych.** W toku dyskusji wysunięto obawy, że przy przerachowaniu złotych na marki polskie mogą powstać wątpliwości, jaki kurs ma być miarodajny przy rachunku ostatecznym, czy wartość złota zawartego w złotym, czy kurs franka szwajcarskiego, czy kurs ogłoszony przez ministerstwo skarbu dla pożyczki złotej, względnie bonów złotych. — Zaopinjowano, że dla uniknięcia wątpliwości, konieczne jest, aby przy wszystkich zobowiązaniach złotych **podawano również sposób przeliczenia ich na marki.**

Z Sejmu śląskiego

Z Katowic donoszą 15 bm.:

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano do komisji socjalnej i budżetowej wniosek rady wojewódzkiej w sprawie **upoważnienia tej rady** do zmiany kwot pensyjnych rent wojskowych powstańczych i dodatków drożyźnianych. Ustawę w przedmiocie **ordynacji wyborczej dla** gmin części cieszyńskiej województwa śląskiego, przyjęto w trzeciem czytaniu. Przyjęto także sprawozdanie komisji socjalnej w sprawie zabezpieczeń pensyjnych funkcjonarjuszów w służbie prywatnej i niektórych funkcjonarjuszów w służbie publicznej.

Nad sprawozdaniem **komisji budżetowej** w sprawie uregulowania poborów urzędników, nauczycieli i funkcjonarjuszów województwa śląskiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, zwłaszcza nad poprawką, aby dodatek wyrównawczy dla urzędników wynosił 40 procent, a nie 25 procent, jak tego domagała się komisja. Poprawkę tę, dotyczącą 40 procent dodatku wyrównawczego, **przyjęto** w głosowaniu imiennem 31 głosami przeciwko 6. Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji budżetowej i agrarnej wniosek nagły, o udzielenie kredytu w wysokości 20 miljonów marek dla Związku **lekarzy weterynaryjnych** na zakup szczepionek i surowic, oraz odpowiednich instrumentów dla zwalczania tak zwanej różycy u świń. — Szereg interpelacyj odesłano do rozpatrzenia wojewodzie.

Następne posiedzenie w piątek.

E. WEINERT.

NA NOWYCH DROGACH

6 (Ciąg dalszy).

Ale jeszcze cudowniejszą, jeszcze bardziej niezapomnianą wonią wspomnień dziecinnych wionęły na niego krzaki bzów tureckich i jaśminów, rozkwitłych i tej wiosny, podobnie, jak innych... Jakież to snopy kwiecia o dusznym, omdlewającym zapachu, o lipkich płatkach znosili z pokrzywdzickiego parku do kolan pani Pokrzywdzickiej, on i Łusia!

— »Prenez ces fleurs« — smutno rzekła wtedy matka Jerzego — »prenez ces fleurs mes enfants, et ne faites jamais cela... c'est encore un peu tôt... allez vous en, allez, mes petits barbares«.

— »Petits barbares« tymczasem, osadzeni tą smutną refleksją w miejscu, gorzko żałowali swego nieświadomego barbarzyństwa... Szał kwiatowy opuścił ich natychmiast, na ławce kamiennej ułożyli ślub niezrywania odtąd żadnego kwiatu. (Jerzy, skrupulat już wtenczas, precyzjował: »żadnej rośliny, żadnej trawki, żadnego zioła żywego«). — Spisali dokument w tekście polskim i francuskim, zakopali na wyspie i złożyli uroczystą przysięgę. Nazywało się to »śluby kwiatowe«. Zdawało się Jerzemu, że, o ile pamiętał, nie zrywał już odtąd nigdy kwiatów. Łusi nawet przyszła niedorzeczna myśl poprzywiązywania zerwanych pęków z powrotem na dawne miejsce łyczkiem raffji, jak to czynił ogrodnik ze szczepami. Namozoliło się biedactwo dosyć!... Sceptyczny Jerzy twierdził wprawdzie, że to się na nic już nie zda, ale ona miała jeszcze nadzieję... była bowiem o trzy lata młodszą i nie rozumiała jeszcze...

Na drugi dzień, obeschłe, zamarłe kiście nędzny przedstawiały widok wśród pysznej zieleni i rozkwitłego kwiecia gałęzi bzu i jaśminu... Zdawały się mówić do nich: »Qu'a tu fait, toi, meurtrier inconsciant et tout petit... qu'a tu fait de notre jeunesse?« — a oni byli smutni cały dzień.

Popędzając konia lekko szpicrutą (niechętnie bowiem szedł Sokół już czwarty raz dzisiaj tą drogą), wspominał Jerzy te czasy, pachnące ambrą i wonią konającego kwiecia, i czuł bezgraniczny smutek dnia dzisiejszego, który go rozdzielił materjalnie od drogich ścian, materjalnie tylko, bo czuł, że duch jego chyba się nigdy od nich nie oddzieli. Wyrzucał to sobie nieraz, wymyślał od estetów, ale napróżno. Zresztą umiał godzić te rzeczy w sobie bez konfliktu, poprostu z umiłowania życia, jako takiego.

Ale teraz do działania potrzebował spokoju, a dziadek stanowczo rozstrajał mu nerwy. — W słowach dziadka tkwiła zawsze jakaś podrywka wątpienia, jakieś żądło jadowite, do którego musiał stosować natychmiastową operację, to znaczy myśleć i myśleć, targać się myślami na łańcuchu, znosić obelgi i dać się krzyżować za ideę sto razy na dzień. »A quoi bon?« pomyślał sobie i postanowił zamieszkać na dobre już w Omylinie.

Do pokrzywdzickiego dworu ciągnęła go i Łusia. Zresztą to było wszystko jedno. Bez Łusi nie mógł wyobrazić sobie pokrzywdzickiego dworu. Przez pięć lat wojny, ileż się natęsknił do tej towarzyszki lat młodocianych! A gdy ją zobaczył prawie takąsamą, niezmienioną, tylko wyrosłą nie z krótkich sukienek, bo i teraz nosiła nie o wiele dłuższe, ale z różnych głupstw i figli dziecinnych, które płatali we dwoje, radość, bardzo bliska uczucia, zwanego szczęściem, napełniła mu serce. Byłaż to miłość? Może tak, może i nie. Sama zbędność, jakby nieobecność potrzeby analizowania tego uczucia, świadczyła o jego wyższości nad innemi. A może w sferze odczuwania zmysłowego i pożądania, układały się dopiero pobudki, jak ptaki do snu, aby się zerwać kiedyś do lotu gwałtownego, jak wicher, a niechybnego, jak śmierć i przeznaczenie?

Na razie Jerzy nie zastanawiał się nad swoim stosunkiem do Łusi, myślał natomiast o kłopotach, jakie spadną mu na głowę pod względem gospodarskim wskutek tego postanowienia »pójścia na swój stół«, czy »ordynarję«, określając terminologją fornalską. Mieszkanie we dworze pokrzywdzickim uwalniało go od tych trosk kawalerskiego żywota. Łusia z panią Zwolską, zarządczynią, dbały o jego wygody i dogadzały we wszystkiem, co teraz dopiero spostrzegał, gdy miał być tego pozbawiony. Z miljona drobiazgów codziennych składa się przecież życie, i najgenjalsza idea potrzebuje śniadania, obiadu, kolacji... trawestował Jerzy atoryzm »idea, to człowiek«.

Ha, trudno, poradzę sobie. Z początku funkcje te spełniać będzie pierwsza lepsza Ołena lub Paraska. Później ożenię Wasyla, zamieszka z żoną w oficynie i już pójdzie rzecz, jak po maśle. Muszę mu o tem powiedzieć, to się rozglądnie za czemś godnem. U nich to idzie raz, dwa, genjusz doboru nie robi w tem wielkich ceremonij. Może nawet ta Gasia, której wykładał tak krytycznie historję zamku orynieckiego, może ta Gasia zgodziłaby się dzielić losy naszego krytyka i bez trzymania korony przed ikoną.

To, co jeszcze zatrzymywało myśl Jerzego przy tych troskach przyziemnych, były jeszcze pokoje w Omylinie, puste, choć zapełnione meblami w pokrowcach, chłodne, pomimo kominków staroświeckich, proszących się o bukowe polana. Chłód domów bez ognisk, bez serdecznego »milieu«, bez ręki i uśmiechu kobiecego. Weneckie lustra, odbijające znużoną, zblazowaną twarz-maskę człowieka, nudzącego się śmiertelnie... znudzonego zarówno triumfami Don Juana, jak i łaską damy pikowej: to wspomnienie ojca.

Drobna, końcem szewrowego bucika tonąca puchu miękiego, himalajskiego szala noga kobieca: to wspomnienie matki. To ostatnie, bolesne nadewszystko. Myśląc o niej, Jerzy widzi zaraz i ganek omylińskiego dworu: nigdy nie może przejść po tych stopniach drewnianych, uginających się pod stopami z jakiemś trzeszczeniem, żeby nie widzieć równocześnie tej małej, obutej w szewrowe buciki nogi matki.

Oto matka wychodzi z sieni, stawia nogę na progu, przechodzi przez ganek, schodzi po stopniach, wreszcie siada do powozu, stojącego przed gankiem, a jeszcze ślad jej stopy, widzialny efemerycznie kształt nogi zdaje się tkwić na stopniach ganku. Jerzy nie wie, jak jest ubrana, nie widzi, jaką ma twarz: wesołą, czy smutną. Wie tylko jedno, że ta drobna noga kobieca w buciku szewrowym szła dzisiaj po tych stopniach inaczej, niż zwykle, że wyciskała każdem stąpnięciem niestarte ślady w nieodwołalnem i niepowrotnem...

Idzie... zeszła... już jest w powozie, w którym oczekuje dziadek i on, Jurek... Zeszła tak, że wie się, że nie wróci już nigdy w te progi. Na ganku zaś stoi ojciec z jakimś panem w cylindrze i binoklach. Długie, rdzewiejące jesienną purpurą gałęzie dzikiego wina chwieją się na wietrze, tak zabawnie nad głowami panów. Oto czeka się prawie, kiedy taki wąż o rozdartej w szmaty liści skórze opuści się na cylinder tego pana i owinie dokoła niego.

Nagle Jerzy czuje, jak czyjeś cienkie, gorące wilgotne palce chwytają jego rękę i ciągną ku sobie... I cichy szept, matowym, złamanym głosem: Jureczku, pożegnałeś się z panem Pokrzywdzickim?

(C. d. n.).

Stan cynkowych sarkofagów królewskich w krypcie Katedry Wawelskiej

Kraków, 16 marca.

Komisja komitetu doradczo-artystycznego restauracji Katedry Wawelskiej, złożona z ks. kanonika dra Korzonkiewicza, rektora dra Szyszki-Bohusza, prof. dra T. Estreichera, prof. dra Szyszkowskiego i ks. dra Kruszyńskiego, zbadała w grobach królewskich na Wawelu stan 8 sarkofagów cynowych, a to: Barbary Zapolskiej, Zygmunta Augusta, Anny Jagielionki, Stefana Batorego, Zygmunta III., Konstancji Austrjackiej, Anny Austrjackiej, oraz Aleksandra Karola Wazy. Wszystkie te cynowe sarkofagi uległy tak zwanemu „trądowi cynowemu", tak, że w niektórych potworzyły się otwory i mniejsze uszkodzenia. Dalszemu niszczeniu trumien zapobiec może tylko utrzymywanie w krypcie, tak zimą, jak i latem, jednakowej temperatury, powyżej 18 stopni.

Ogrzewanie wszystkich krypt jest trudne i kosztowne, ale musimy zważyć, że obecny stan, gdy krypty mają bardzo niską ciepłotę, jest jakby obliczony specjalnie na zrujnowanie zabytków, mających nietylko wysokie historyczno-pamiątkowe, ale i olbrzymie artystyczno-zabytkowe znaczenie. Niezależnie od tych środków, sarkofagi tak cynkowe, jak i z innych metali i kamienne, zwłaszcza piaskowcowy Jana Kazimierza, muszą być bardzo dokładnie odrestaurowane i naprawione z tych uszkodzeń, które zadała im tak złośliwość ludzka, jak nieublagany czas. Zaprowadzenie ogrzewania krypty i dokonanie restauracji, zależeć będzie jedynie od ofiarności społeczeństwa, do którego apeluje komitet, ze względu na przewidziane bardzo wielkie wydatki.

KRONIKA

Kraków, 17 marca.

„TE DEUM" Z POWODU DECYZJI PARYSKIEJ. Książę biskup krakowski Sapieha odprawi dzisiaj w sobotę 17 bm. o godz. 5 po poł. w katedrze na Wawelu uroczyste „Te Deum" z powodu ustalenia wschodnich granic Polski.

ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW. — Od dwóch dni odbywają się w Krakowie przed 7 komisjami zebrania kontrolne rezerwistów z roczników 1899—1883. Komisje te urzędują w kilku koszarach, oraz w głównym gmachu magistratu. Szeregowi rezerwiści, podlegający tej kontroli, otrzymują od komisji książeczkę wojskową, w której określony jest ich stosunek do służby w rezerwie. Przez komisję lekarską badani są tylko rezerwiści, którzy dotąd nie otrzymali żadnej grupy w wojsku polskiem. Napływ do zebrań kontrolnych jest liczny, ze względu jednak na rozdzielenie czynności komisji, badanie zgłaszających się postępuje w szybkiem tempie. Kontrola potrwa w Krakowie do dnia 21 kwietnia br., poczem przez dalsze 3 dni odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne dla tych, którzy z ważnych powodów nie stawili się w przepisanym terminie.

ZAKAZ WYWOZU TŁUSZCZÓW I WĘDLIN Z KRAKOWA. Wobec masowego wywozu wędlin z Krakowa, co w okresie świątecznym może łatwo wywołać brak wędlin w mieście, magistrat w ślad za rozporządzeniem, zabraniającym wywozu z Krakowa jadalnych tłuszczów zwierzęcych w ilościach ponad 5 kg. bez specjalnego zezwolenia magistratu, zakazuje w interesie prawidłowej aprowizacji mieszkańców również wywozu wędlin w ilościach ponad 5 kg. W razie wywozu tłuszczów i wędlin łączna ilość tychże nie może przekraczać 5 kg.

Artykuły powyższe wywożono wbrew niniejszemu zakazowi tak drogą kołową, jak i koleją, ulegną konfiskacie, a winni nielegalnego wywozu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Nad przestrzeganiem tego zakazu czuwać będą organa magistratu, kolejowe i policji państwowej. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania. Odpis niniejszego zarządzenia ma być uwidoczniony we wszystkich miejscach sprzedaży tłuszczów i wędlin w sposób łatwo w oko wpadający.

CHLEB POWINIEN POTANIEĆ. Z powodu znacznego potanienia żyta, obecne ceny chleba powinny ulec odpowiedniej zniżce. Przyjmując za podstawę kalkulacji obecną cenę targową mąki żytniej (2000—2050 mk. za 1 kg.), 1 kg. chleba żytniego z 70% przemiału winien potanieć o 95 mk. Ponieważ jednak w bieżącym tygodniu czeladnicy piekarscy zażądali podwyżki zarobków według klucza drożyźnianego (61·7%), przeto cena 1 kg. chleba przy uwzględnieniu tej podwyżki zarobków powinna wynosić 1900 mk. (dotychczas 1945 mk.). Mimo spadku cen zboża piekarze wnieśli wczoraj do magistratu nowy podwyższony cennik, w którym żądają ustanowienia ceny 1 kg. chleba na 2130 mk., za 6 dkg. bułkę gładką domagają się 250 mk. (dotąd 215), za 3 dkg. bułkę wiedeńską 174 (130). Niewątpliwie miejska komisja cennikowa, która zbierze się w dniu dzisiejszym dla rozpatrzenia cennika piekarskiego, nie uwzględni wygórowanych żądań piekarzy.

KONTROLA PIEKARŃ. W ostatnim czasie donosiliśmy o wynikach badań chleba i bułek w miejskiej pracowni chemicznej. Badanie wykazało, że dostarczone pracowni chemicznej pieczywo zawierało rozmaite szkodliwe dla zdrowia ludzkiego przedmioty, jak kawałki szkła, sznurki, papiery, gęsie pióra itp. Na skutek podniesionych przez prasę krakowską zaniedbań w szeregu piekarń, województwo zarządziło komisjonalne zbadanie piekarń przez lekarzy miejskich i komisarzy obwodowych. Wyniki rewizji magistrat krakowski zakomunikował województwu.

WĘGIEL I DRZEWO DLA KRAKOWA. W ostatnich dniach nadeszły do miejskich składów na Warszawskiem duże transporty węgla jaworznickiego. W pierwszym rzędzie obdzielono wszystkie zakłady szkolne, instytucje dobroczynne, jak również wydano setki asygnat, zgłaszającym się do biur aprowizacyjnych mieszkańcom. Również zarząd dóbr w Nisku nadesłał znaczniejsze ilości drzewa miękiego, a na najbliższy tydzień zapowiedziany jest transport drzewa bukowego w ilości 50 wagonów.

CENY WĘGLA W KOPALNIACH KRAJOWYCH. Dyrekcja gwarectwa węglowego w Jaworznie nadesłała do prezydjum m. Krakowa zestawienie cen węgla z poszczególnych kopalń krajowych. I tak za 10 ton węgla loco kopalnia wraz z podatkiem ustanowiły zarządy następujące ceny: 1) kopalnie górnośląskie 2.522.000 mk., 2) wielkie kopalnie zagłębia dąbrowskiego, należące do związku producentów 1,775.000 mk.; 3) kopalnie małopolskie Siersza i Libiąż 1,907.850 mk.; 4) kopalnie małopolskie Bory 2,070.000 mk.; 5) kopalnia w Jaworznie: a) dla magistratów m. Krakowa i Lwowa, jakoteż dla rozsprzedaży między najuboższą ludność 1,597.500 mk.; b) dla rozsprzedaży ogółowi konsumentów w Krakowie i Lwowie 1.686.250 mk. Ceny te ustanowione z dniem 15 bm. obowiązywać będą do 31 bm.

Prezydjum miasta wysłało do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania lichwy powtórne pismo, domagając się skontrolowania cen węgla we wszystkich kopalniach krajowych. Zarządy kopalń zamierzają wobec podwyższenia taryfy towarowej na kolejach z dniem 1 kwietnia br. o 50%, podnieść cenę węgla również o 50%. Rząd winien przyspieszyć kontrolę cen węgla, by nie dopuścić do samowoli właścicieli kopalń, którzy wyzyskując sytuację, ustanawiają dowolne ceny za węgiel.

ŻĄDANIA PODWYŻKI TARYFY KOMINIARSKIEJ. Organizacja kominiarzy krakowskich wniosła przed kilku dniami do magistratu pismo, domagające się podwyższenia taryfy kominiarskiej o 500%. Właściciele realności zgodzili się na podwyżkę, ale tylko 125%; ponieważ delegaci organizacji kominiarzy nie chcieli przyjąć proponowanej im podwyżki, przeto wczorajsza konferencja w magistracie zwołana celem rozpatrzenia żądań kominiarzy, została zerwana. Wicepr. Wielgus odesłał sprawę pod obrady sekcji, która odpowiednie wnioski przedłoży województwu.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW ELEKTROWNI. Na wczorajszem posiedzeniu komisji gazowo-elektrycznej rozpatrywano żądania robotników elektrowni, którzy domagają się 100% podwyżki wynagrodzenia za pracę. Komisja po naradzie orzekła, że spełnienie tych żądań, mogłoby ze względu na olbrzymie koszta, doprowadzić do wstrzymania ruchu w elektrowni. W dalszym ciągu obrad wybrano komisję, złożoną z radcy Potuczka i Drobniaka, oraz wiceprezydentów m. Sarego i Bobrowskiego, którzy mają wejść w porozumienie z robotnikami, celem podwyższenia im płac według procentowego wzrostu cen 61·7%, wykazanego przez komisję statystyczną. Wybrana delegacja ma wszcząć pertraktacje z delegatami robotników.

REORGANIZACJA POLICJI W KRAKOWIE. Wydział bezpieczeństwa publicznego województwa krakowskiego w porozumieniu z komendantem policji krakowskiej, przygotował wnioski, zmierzające do gruntownej reorganizacji policji w mieście Krakowie. W pierwszym rzędzie zostaną zwinięte 4 komisarjaty policyjne (I, II, III, IV) a zostawione będą jedynie komisarjaty na Podgórzu i na dworcu. Nadto przy komendzie policji na m. Kraków, która scentralizuje agendy zwiniętych komisarjatów, utworzona zostanie brygada śledcza, która prowadzić będzie sprawy z całego województwa. Odpowiednie wnioski odejdą w najbliższych dniach do Warszawy. Wobec włączenia agend śledczych całego okręgu krakowskiego do komendy miasta, gmach trzechpiętrowy przy ul. Siemiradzkiego, gdzie mieszczą się biura komendy okręgowej, oddany ma zostać z powrotem miastu.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA B. LEGJONISTÓW w Krakowie odbyło się w dniu 11 marca br. w sali Małop. Tow. Roln. Sprawozdanie sekretarza i skarbnika przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W związku z uchwalami zeszłorocznego Zjazdu sierpniowego, nastąpiła reorganizacja Stowarzyszenia w tym kierunku, że Stowarzyszenie, jako samodzielna instytucja, przestało istnieć, a zawiązał się oddział krakowski Związku legjonistów polskich, podporządkowany Zarządowi Głównemu w Warszawie.

Następnie wybrano Zarząd Oddziału krakowskiego, w skład którego weszli: dr Henryk Kuncek jako prezes, Stefan Podworski, jako skarbnik, dr Franciszek Ziółkiewicz i Rudolf Radzyński, jako sekretarze oraz dr Mieczysław Kaplicki, dr Zdzisław Kwieciński, prof. Bolesław Pochmarski, Karol Szafran, Bronisław Tkacz, Jakób Walenta, Adam Wójcik i Jan Wojtyga, jako członkowie Zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano: dr Steina, Koźmica i Pałkę. Do Sądu honorowego: dr Ostrowskiego, dr Lewartowskiego i dr Ziółkiewicza.

CENY NA TARGU. Na wczorajszym targu ceny mleka zbieranego za 1 litr notowano od 1000—1100 mk., niezbieranego 1400—1500, śmietanę słodką od 1700—1800, kwaśną 2800—3200, masło za 1 kg. 25—27.000, ser 6—7000 mk., jajo 400—420 mk. Drób: za kurę żądano od 18—35000 mk., za koguta 15—25.000 mk., gęś 35—80.000 mk., indyk 60—100.000 mk. Ryby: za 1 kg. karpia dużego żądano 21—22.000 mk., małego 16—19.000 mk., lin duży 12.000 mk.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. We czwartek późnym wieczorem skoczyła z balkonu II piętra na podwórze domu pod l. 64 przy ul. Dietlowskiej, służąca Józefa Pieczonkówna, w zamiarze samobójczym. Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę, która doznała złamania nogi i licznych obrażeń na całem ciele, do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. W bramie domu przy ul. Krakowskiej 47 znaleziono wczoraj podrzucone kilkutygodniowe niemowlę płci męskiej, które oddano do żłóbka.

ZŁODZIEJE W PUŁAPCE. Przed kilku dniami usiłowano dokonać włamania na strych domu pod l. 14 przy Alei Mickiewicza celem kradzieży bielizny. Sprawcy zostali wówczas spłoszeni, a za dni parę administrator domu podejrzewając, że z powodu ponownego wywieszenia świeżo wypranej bielizny powtórzy się wizyta złodziejska na strych, zwołał służbę z całego domu i około północy oczekiwał na strychu przybycia opryszków. Rzeczywiście przed godziną 12 w nocy złodzieje usiłowali przez dach dostać się na strych i przez nieostrożność strącili kawałek cegły. Na wszczęty alarm wybiegła służba i ujęła wszystkich opryszków w liczbie 3. Są to: Stanisław Wróblewski, lat 32, Jan Konarski, lat 45 i Józef Gołębiowski, lat 19, wszyscy z Podgórza. Opryszków oddano w ręce policji.

SZTUKA MAGICZNA NA ULICY. Wczoraj St. Warta, wieśniak z Suchej, kupił na ulicy od nieznanego mu chłopca bieliznę za 37.000 mk., którą sprzedający zapakował w papier. Warta po odejściu chłopca rozwinął pakunek i przekonał się, że wewnątrz zamiast bielizny znajduje się stara szmata i kilka kawałków papieru.

KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy skradziono z wystawy sklepu firmy A. Bross przy ul. Florjańskiej 44, trzy sztuki materji na ubrania wartości około 2 miljonów marek. Sprawcy wybili szybę wystawową kamieniem.

Z zamkniętego mieszkania L. Zycha przy ul. Topolowej 42 skradziono przyrządy miernicze, samowar, plany, książki, kołdrę i bieliznę łącznej wartości 8 miljonów mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ODCZYT STRUGA W KRAKOWIE. Znany powieściopisarz Andrzej Strug, prezes Zarz. Głównego Polsk. Org. Woln. (P. O. W.), przyjeżdża do naszego miasta na skutek zaproszenia ze strony miejscowych zarządów Związku Strzeleckiego, Stow. b legjonistów i Polsk. Org. Woln., celem wygłoszenia w poniedziałek, 19 bm. w teatrze m. prelekcji o Józefie Piłsudskim, poprzedzającej przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego, urządzone staraniem wspomnianych wyżej organizacyj ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W dniach 18 i 19 marca br. odbędzie się Zjazd wojewódzki delegatów Ognisk Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w sali Rady miejskiej w Krakowie. Otwarcie Zjazdu dnia 18 marca br. o godz. 9½ rano.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I p. zwołuje na środę, dnia 21 bm. o godz. 6½ wieczór w lokalu własnym **Zgromadzenie członków** celem omówienia aktualnych spraw urzędniczych. Jawcie się licznie. **Zarząd.**

Z kraju i ze świata

POLSKA MISJA EKONOMICZNA U POSŁA ZAMOJSKIEGO I MIN. DIORA. Donoszą z Paryża: Poseł Rzeczypospolitej Zamoyski wydał śniadanie na cześć polskiej misji ekonomicznej. W przyjęciu wzięli udział m. i. minister Delasteyrie i Dior. Dr Zamoyski po powitaniu misji nawiązał do decyzji Rady ambasadorów w sprawach wschodnich granic Polski i dał wyraz radości całego narodu polskiego po otrzymaniu wiadomości o ostatecznem uznaniu przez wielkie mocarstwa wschodnich granic Polski. Dalej minister Zamoyski wyraził gorącą wdzięczność Polski dla rządu francuskiego, którego mocne poparcie pozwoliło na uregulowanie tej ważnej sprawy europejskiej. Minister Delasteyrie w dłuższem przemówieniu dał wyraz gorącemu uczuciu niezmiennej przyjaźni, łączącej Francję i Polskę i dodał, że Francja całą duszą dzieli radość Polski, która od tej chwili może w lepszych warunkach pracować nad swoją odbudową ekonomiczną i organizacją narodową. Francja — mówił minister — będzie zawsze z radością spoglądała na wzrost dobrobytu i rozkwit sprzymierzeńca polskiego. Oba kraje po pokonaniu szeregu trudności będą teraz myślały tylko o tem, aby utrwalić pokój powszechny i współpracować dla dobra ludzkości i swych narodów. Obie mowy obecni powitali gorącemi oklaskami.

Minister przemysłu i handlu Dior wydał w piątek przyjęcie na cześć polskiej misji ekonomicznej.

USTĄPIENIE WICEMINISTRA STUDNICKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ustąpić ma z zajmowanego stanowiska wiceminister Studnicki, kierownik administracji w prezydjum Rady ministrów.

SUBWENCJE MINISTERSTWA ZDROWIA. Ministerstwo zdrowia publicznego wyasygnowało 100 miljonów marek na cele, związane z opieką nad dzieckiem. Z sumy tej wyasygnowano na budowę sanatorjum dla dzieci imienia ś. p. rektora dra J. Brudzińskiego 20 miljonów marek. Dla kuratorjum zakładów leczniczych uniwersytetu Jagiellońskiego na budowę sanatorjum dla dzieci w Zakopanem 50 miljonów Mkp. Na prowadzenie zakładu dla dzieci jaglicznych w Rostkowicach 20 miljonów Mkp. Do rozporządzenia kolegjum zboru ewangelicko-augsburskiego na budowę domu dla dzieci niedorozwiniętych w Bańsku 10 miljonów marek.

TRAGICZNY WYPADEK. Ze Lwowa donoszą: Po tragicznym wypadku zgonu ucznia gimn. I. skutkiem postrzelenia go przez kolegę, zdarzył się nowy wypadek w gimnazjum II. przy ulicy Batorego. Mianowicie Adam Garwoliński z II. klasy w czasie zabawy przyniesionym do klasy granatem spowodował jego eksplozję, której następstwem było rozszarpanie ręki i ciężkie rany na drugiej ręce i twarzy, które grożą utratą oka. Ranni są także dwaj inni uczniowie.

PRZEMYŚL, 14 marca. (Echa awantur ulicznych. — Kurs oświatowy T. S. L.).

Ostatnie wypadki uliczne w naszem mieście dały powód niektórym dziennikom endeckim do nagonki. Ustalono, że były to wybryki pijanych chłopów, a nadto aresztowały władze policyjne kilku rzeźników żydowskich, którzy poranili chłopów nożami. Odstawiono ich do sądu okręgowego, gdzie toczy się obecnie śledztwo.

Miejscowy Związek okręgowy T. S. L. zwołał w dniach 2 i 3 bm. kurs oświatowy. Otwarcie odbyło się w sali ratuszowej. Przemówienia powitalne wygłosili pp.: inspektor Fischer, burmistrz Kostrzewski, ks. Sarna, poczem delegat głównego zarządu T. S. L., p. Nowak, wygłosił referat na temat: „Zadania inteligencji, a w szczególności pracownika oświatowego".

Obrady popołudniowe poświęcono sprawie organizacji młodzieży pozaszkolnej i pracy wychowawczej wśród młodzieży. Referentem był p. inspektor Fischer i ks. Matusz. Uczestnikami kursu byli delegaci Kół T. S. L. i alumni ostatniego roku kursów teologicznych.

DEFRAUDACJA BANKOWA. Bank ludowy w Włodzisławiu na Górnym Śląsku wysłał do Katowic swego pracownika 19-letniego Adama Wojciechowskiego, celem wymiany trzech miljonów marek niemieckich i 105 franków na marki polskie. Obecnie Wojciechowski oddał się sam w ręce policji w Częstochowie, oświadczając, że otrzymane pieniądze częściowo wydał, częściowo został okradziony. Po przybyciu do Katowic Wojciechowski wpadł w jakieś podejrzane towarzystwo i jak powiada, tam mu zginęło 2,500.000 mk. niem. Tak się tem przejął, że postanowił resztę „puścić", co też sumiennie uczynił, lecz dla rozmaitości przeniósł się do Częstochowy. Tu do wydania pieniędzy pomogli przygodni przyjaciele i przyjaciółki za pośrednictwem knajpki, kart itp. Gdy wydał wszystko co do grosza, oddał się w ręce policji.

PROCES PRZECIWKO ARCYB. CIEPLAKOWI Z Moskwy donoszą: Dnia 13 marca arcybiskup Cieplak i 15 księży katolickich zostało przewiezionych z aresztu przy trybunale rewolucyjnym do więzienia w Butyrkach, gdzie warunki pobytu są znacznie gorsze. Proces, który miał się rozpocząć 14 marca, z niewiadomych przyczyn został odłożony do dnia 21 bm.

ROZRUCHY ANTISEMICKIE W KOWNIE. Jak donoszą z Kowna, miały tam miejsce w zeszłym tygodniu w ciągu kilku dni ponawiające się ekscesy antiżydowskie. Na głównych ulicach miasta gromadzili się wieczorem członkowie litewskich organizacyj strzeleckich, oraz tak zwani faszyści litewscy i dokonywali pogromów sklepów żydowskich. Żydzi zareagowali na to zorganizowaniem samoobrony. Rozegrały się dzikie sceny bójek ulicznych. Wojsko z trudem rozpędziło walczących. Szkody materjalne są znaczne.

UCZCZENIE TWÓRCY ODRODZENIA ŁOTWY. Z Rygi donoszą 15 bm.: Wczorajszy pogrzeb Chrystjana Barona, jednego z twórców kulturalnego odrodzenia Łotwy, przybrał charakter olbrzymiej uroczystości narodowej. Na nabożeństwo żałobne w katedrze zebrał się tłum zgórą 10-tysięczny. Wypowiedziano długi szereg przemówień, które rozpoczął prezydent Czakste. W kondukcie pogrzebowym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Zmarłego chowano z najwyższemi honorami państwowemi, z udziałem rządu w pełnym składzie, przedstawicieli państw obcych i oddziałów wojskowych.

ZAJŚCIE NA BUŁGARSKIEJ RADZIE MINISTRÓW. „Times" donosi z Sofji, że podczas narad na posiedzeniu rady ministrów, minister Omaczerski zagroził rewolwerem prezydentowi Stambulijskiemu, który oświadczył, że w związku z rekonstrukcją gabinetu dymisja Omaczerskyego jest konieczną.

NOWY GABINET BUŁGARSKI. Z Sofji donoszą: Stambulijski utworzył nowy gabinet. Skład gabinetu jest następujący: prezydjum ministrów i ministerstwo spraw zagranicznych Stambulijski, sprawy wewnętrzne Popov, oświata Botev, roboty publiczne Stojanov, sprawiedliwość Dubanov, finanse Janev, wojna Morawiev, komunikacja Atanasov.

MIANOWANIA. W „Monitorze Polskim" ogłoszono następujące nominacje:

Prezydent Rzeczypospolitej mianował Mieczysława Bilskiego dyrektorem departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Marjana Rembowskiego wojewodą łódzkim; dyrektorami Izb skarbowych: Edwarda Zienkowskiego w Warszawie, Leona Towarnickiego w Łodzi, Gabrjela Czechowicza w Brześciu, Karola Górę w Białymstoku, Erazma Jasieńskiego w Łucku i Stanisława Obrzuda w Grudziądzu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4310—12 (3 ceg.) Krzysztof Radziwiłł z Sichowa, 4313 Pamięci rodziców Feliksa i Józefy z Munkacsych de Csabo — Jan Krzesiwo; 4314 Urzędniczki i urzędnicy krak. oddz. Twa ubezp. „Polonia" z okazji imienin dyr. G. Cieimirskiego; 4315 Ku pamięci Kazimiery i Leona Szymańskich — synowie; 4316 Pamięci Adama i Heleny z Zabłockich Jana Połczyńskich — dzieci; 4317 Grono naucz. uczelni im. Dąbrówki w Poznaniu; 4318 Kongres pracowników publicznych R. P. 17 lutego 1923 w Krakowie odbyty.

NA RZECZ BIEDNYCH ZAKŁADU BRACI ALBERTÓW. Biedni, umieszczeni w Zakładzie dobroczynnym Braci Albertów w Krakowie, ul. Krakowska 43, wyrabiają silne, trwałe słomianki do czyszczenia obuwia, które Zarząd Zakładu poleca po cenach bardzo przystępnych.

EMANUEL I RÓŻA CHAYESOWIE, opuszczając Kraków, żegnają serdecznie wszystkich życzliwych przyjaciół i znajomych i składają 100.000 mk. po połowie na Zakład sierót izr., oraz Stow. „Nadzieja".

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz doskonała krotochwila Bernarda Shaw'a, mająca za sobą olbrzymie sukcesy na scenach europejskich. „Pierwsza sztuka Fanny" ma paradoksalne sytuacje, utrzymujące widzów wciąż w napięciu; przygotowanie zaś jej przez reż. Zygm. Nowakowskiego z pp. Kosmowską, Żmijewską, M. Modzelowską, Zaleską, Jednowskim, Szymańskim, Niewiarowiczem, Działoszem i in. zapewnia pierwszorzędne wykonanie. Jutro po południu o godz. 3½ barwny „Janosik".

OPERA I OPERETKA. W sobotę 17 i niedzielę 18 bm. dane będzie nieśmiertelne arcydzieło Ryszarda Wagnera „Lohengrin". Doborową obsadę tworzą p. Zacharska, primadonna opery lwowskiej, która wystąpi gościnnie, zaś w innych partjach pp. Wolska-Sobańska, Wesołowski, Romanowski, Mazanek i Mazurek. W niedzielnem przedstawieniu pp. Dziewińska i Zbigniewiczówna. W niedzielę 18 marca o godz. 3½ po południu operetka w 3 aktach Brommego pt. „Maskotka".

W poniedziałek, 19 marca powtórzoną zostanie wyborna operetka Stoppana w 3 aktach pt. „Taniec miljardów" w doborowej obsadzie premjerowej.

Elżbieta Jefimcewa, znakomita primadonna naszej opery zaproszona została na szereg gościnnych występów do Warszawy, Berlina, Wiednia, dokąd udaje się w najbliższych dniach.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dni następnych „Dom Magdaleny", komedja w 3 aktach Konczyńskiego. Dzisiaj (sobota) po południu po cenach zniżonych efektowna „Wiera Mircewa" w niezmienionej obsadzie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 17 bm.: „Pierwsza sztuka Fanny".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Janosik"; wieczorem: „Pierwsza sztuka Fanny".

TEATR OPERA I OPERETKA.
Sobota, 17 bm.: „Lohengrin".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Maskotka"; wieczorem: „Lohengrin".

TEATR »BAGATELA«.
Sobota, 17 bm. po poł.: „Wiera Mircewa"; wieczorem „Dom Magdaleny".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Zdobycie Berg op Zoom" wieczorem „Dom Magdaleny".

DYMITR SMIRNOFF, świetny tenor oper zagranicznych wystąpi u nas dnia 8 kwietnia br. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

OLGA MARTUSIEWICZ, znana pianistka, wystąpi w Krakowie, w piątek 23 bm.

WIELKI RAUT ARTYSTYCZNY uczniów Ak. Sztuk Pięknych ze współudziałem artystów dramatycznych oraz korowodem kostjumów w części tanecznej odbędzie się w Starym Teatrze dnia 18 bm. o godz. 10 wieczór. Zaproszenia w Grand-Hotelu od 6—9 wieczór.

RAUT AKADEMICKI. Staraniem Centrali A. S. S. odbędzie się raut akademicki dnia 19 bm. w sali Saskiej. Współudział przyrzekł Chór Akademicki pod artystycznem kierownictwem prof. M. Świerzyńskiego, oraz Ak. Koło Tambour-Mandolinowe.

Z sali odczytowej

Dr ADOLF CZERNY: Wstęp do dziejów kultury narodu czeskiego.

Kraków powitał wczoraj w swoich murach sympatycznego gościa i wysoko cenionego uczonego czeskiego, dra Adolfa Czernego, który na zaproszenie tutejszego Związku literatów przybył do nas, aby wygłosić cykl odczytów o kulturze i literaturze czeskiej. W sali Kollegjum wykładów naukowych zgromadziło się też liczne grono słuchaczów z najinteligentniejszych sfer Krakowa, oraz kilku przedstawicieli uniwersytetu z b. premjerem Nowakiem, aby wysłuchać niezmiernie interesującego wykładu o pierwszym okresie rozwoju kultury czeskiej.

Po ogólnym wstępie historycznym z powstania narodu czeskiego, rozpoczął prelegent rzecz swą od słynnej kroniki Dalimira i legendy o św. Prokopie, jako pierwszych zjawach kiełkującej kultury duchowej czeskiej z pierwszej połowy czternastego wieku, w których rozbłyskuje ślad pierwszego stopnia uczuć narodowych, wykwitających na podłożu religijnem. Z tego prądu wyłoniła się zwolna reforma czeska, oparta o grunt idei narodowej. Wspomniawszy o dalszych na pół religijnych dokumentach kultury, jak Rękopis 10-ga bożego przykazania, o działalności Macieja z Janowa, przeszedł prelegent do charakterystyki Hussa i Hieronima z Pragi, jako ofiarnych bojowników za myśl niepodległą czeską. W pięknej charakterystyce naszkicował dr Czerny obraz stosunków Hussa z Polską, wykazał wpływ jego na kulturę polską, który stał się podłożem dla reformacji w Polsce. Wspomniał także o Janie Żyżce, Czechu, który walczył pod Grunwaldem pod sztandarami Jagiełły.

Gorące oklaski, jakiemi słuchacze nagrodzili zajmujące wywody dra Czernego, były zasłużonym wyrazem uznania za trud podjęty.

Prelekcję dra Czernego poprzedziło treściwe przemówienie prezesa krakowskiego „Związku literatów", prof. dra M. Szyjkowskiego, który, stanąwszy obok prelegenta na estradzie, w gorących słowach powitał dra Czernego, jako wieloletniego, wypróbowanego przyjaciela Polski i Polaków, niezmużonego pracownika na polu bratniego zbliżenia obu narodów, a wskazując, jak niezależnie od wszelkich odchyleń politycznych, jakie przyniosły czasy ostatnie pracuje on nad ideą łączności czesko-polskiej, opartej na wspaniałym dorobku własnej pracy, wyraził mu za tę szlachetną nieprzemijającej wartości działalność wdzięczne uznanie całego kulturalnego społeczeństwa polskiego.

W sobotę odbędzie się dalszy ciąg zajmującego wykładu, na którym prelegent rozwinie dalsze etapy pochodu ideologji i myśli czeskiej aż do czasów nowożytnych. wp.

Ze sportu

PIERWSZY KONGRES SPORTOWY W POLSCE

Warszawa, 16 marca.

W dniach 7 i 8 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Kongres Sportowy. Protektorat nad Kongresem objął prezydent Rady ministrów jenerał Sikorski. Program Kongresu obejmuje między innemi wybor przew. komisyj: a) propagandy, b) sportu w szkole, c) sportu w wojsku, d) postulatowej, oraz referaty, które wygłoszą: p. T. Garczyński na temat: „Społeczne zadanie sportu", prof. Uniw. Pozn. dr Piasecki — „Państwowa i społeczna opieka nad sportem", kap. Królikowski-Muszkiet — „Sport w prasie", red. R. Wacek — „Wydawnictwa sportowe", dr Jaroszyński — „Rola sportu w szkole", kap. Karasiński — „Organizacja wojskowych zawodów sport.", T. Kuchar — „Najpilniejszy potrzeby sportu polskiego", prof. Uniw. Warsz. dr Nagórski — „Ustawodawstwo zabezpieczające rozwój życia sportowego", inż. dr Czesław Kłoś — „Budowa boisk sportowych" itd.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

W dniu 11 marca br. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego. Na zebraniu dokonano wyboru zarządu na rok 1923. Prezesem wybrano: pułk. szt. jen. Ignacego Matuszewskiego, wiceprezesami: dra Stanisława Wyżykowskiego i prof. dra W. Goetla z Krakowa; skarbnikiem p. Leonarda Soweryńskiego i sekretarzem p. Tadeusza Semadeniego. Ponadto weszli do zarządu: pp. T. Kuchar ze Lwowa, E. Baszkoff z Krakowa, dr Mieczysław Orłowicz, A. Zaleski, J. Grabowska, H. Ulanicki i Grudzińska. Jak sprawozdanie P. Z. P. za rok 1922 wykazuje, należało w tym czasie do P. Z. P. 13 towarzystw z 622 członkami. Na zjeździe było reprezentowanych 10 towarzystw; z Krakowa wysłały swych delegatów: A. Z. S. i Jutrzenka.

ODDZIAŁ WIOSLARSKI „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO.

Kraków, 17 marca.

Zarząd Oddziału Wioślarskiego „Sokoła" krakowskiego ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem wybrany został p. Marjan Dąbrowski; wiceprezesami: dr Kazimierz Szczepański, Józef Rudnicki, dr Antoni Turski; naczelnik przystani Karwat Karol, sekretarz inż. Winkler Wilhelm, skarbnik Grabski Antoni, gosp. techn. Kuternoga Stefan, gosp. adm. Wagner Jan; członkowie wydziału: Cyrek Wład., Dietrich Stan., Iwelski Stefan, Grabowski Stefan, Bialik Wincenty, Kałamacki Antoni. Delegatem na Zjazd wybranym został inż. dr Cybulski Kazimierz.

JUTRZENKA—WISŁA.

Kraków, 17 marca.

Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu krak. między Jutrzenką a Wisłą odbędą się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 3 po poł. na boisku Wisły. Z powodu zwycięstwa Wisły nad Cracovią, Jutrzenki nad Sturmem budzą one zrozumiałe zainteresowanie.

Z sali sądowej

WYROK W SPRAWIE KOMUNISTÓW.

Warszawa, 16 marca.

Dzisiaj ogłoszono następujący wyrok w sprawie Toeplitza i tow.: Leon Toeplitz skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, Jan Pomorski na 4 lata ciężkiego więzienia, Antoni Piwowarczyk 7 lat ciężkiego więzienia, Julja Heflich 3 lata twierdzy, Klemens Noga 4 lata ciężkiego więzienia, Edward Heller 4 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Uroczyste posiedzenie sejmu z powodu uchwały paryskiej

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu i Senatu zamieniło się **w wielką manifestację z powodu uchwały Rady ambasadorów** w sprawie naszych granic wschodnich. Manifestacja ta w Sejmie zakłócona została jednak **niesfornem zachowaniem się posła Łuckiewicza,** który w sposób zupełnie w parlamentaryzmie niebywały, próbował wyrazić swoje zapatrywania, protestując przeciw postanowieniom Rady ambasadorów. Pos. Łuckiewicz, którego swego czasu wyrzekło się własne jego stronnictwo, a którego do łona nie chcieli przycisnąć nawet komuniści, urządził dziś w Sejmie **karczemną burdę,** a skarcony przez marszałka i wykluczony przez niego na 3 posiedzenia, a następnie uchwałą Sejmu na cały miesiąc, nie chciał opuścić sali obrad. Wskutek czego marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie i zarządzić wyprowadzenie siłą niekulturalnego obstrukcjonistę. Ten niebywały w świecie parlamentarnym incydent wywołał niesmak u licznie zgromadzonych reprezentantów państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Dziwnem się również wydaje, że na znak protestu opuścili salę obrad Białorusini i Ukraińcy, nie solidaryzujących się ponoć z wystąpieniami pos. Łuckiewicza, który dopiero od niedawna poczuł się patrjotą ukraińskim.

Gdy wreszcie atmosfera oczyściła się, marszałek Rataj mógł dokończyć swego przemówienia, poczem na trybunę wszedł premjer. W przemówieniu swojem premjer Sikorski dał wyraz tym uczuciom, które z pewnością obudziły się u wszystkich obywateli Rzeczypospolitej na wieść o uchwale Rady ambasadorów. Premjer nie zapomniał o nikim: wyraził hołd tym, którzy w Paryżu podpisali traktat wersalski, Paderewskiemu i Dmowskiemu, następnie tym, którzy piersią i krwią swą wywalczyli nasze granice wschodnie, żołnierzom polskim i najstarszemu z pośród nich, marszałkowi Piłsudskiemu. Szczególną owację urządzoną naszej wypróbowanej sojuszniczce Francji. Gorącemi również oklaskami powitano ustęp z przemówienia premjera, w którym wspomniał on o Włoszech i Anglji.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem uroczystem posiedzeniu Sejmu obecny był prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, wszyscy członkowie gabinetu i korpus dyplomatyczny z msgr. Laurim.

Warszawa, 16 marca (AW). Na dzisiejsze uroczyste posiedzenie Sejmu salę sejmową przystrojono bogato sztandarami narodowemi i zielenią. W loży dyplomatycznej w mundurach galowych pojawili się przedstawiciele państw zagranicznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego nuncjuszem papieskim Laury'm na czele.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA SEJMU RATAJA.

Jestem szczęśliwy, że mogę podać Sejmowi urzędową wiadomość, którą otrzymałem od pana prezesa Rady ministrów. Rada ambasadorów, opierając się na postanowieniu 67 art. traktatu wersalskiego, **uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie.**

Panowie Posłowie! Zbędną byłoby rzeczą rozwodzić się nad **doniosłością tego faktu, dla naszego państwa.** Pozornie nic się nie zmieniło. Nie straciliśmy, ani nie zyskaliśmy, ani jednej piędzi ziemi, w stosunku do tego, co było faktyczne w naszem posiadaniu, przed dniem 14 marca 1923 roku. W szczególności same granice wschodnie **zakreślone krwią żołnierza w 19 i 20 roku, oznaczone licznemi mogiłami naszych synów i braci,** pozostały te same. Dla nas nic się nie zmieniło. **Zmiana nastąpiła dla świata; w tem leży doniosłość faktu.** Decyzją Rady ambasadorów **otrzymały nasze granice wschodnie sankcję międzynarodową.** Państwo polskie przestało być dla świata czemś terytorjalnie nieokreślonem i płynnem. **Teraz dopiero wchodzi Polska na arenę międzynarodową** jako konkretna propozycja, której **żaden mąż stanu w swoim rachunku pominąć nie może, jako określoną siłę,** która chce być twórczą w pokojowej współpracy państw w mnożeniu dóbr duchowych i materjalnych.

Decyzja Rady ambasadorów jest **ostatnim etapem w dziele budowy państwa polskiego,** o ile chodzi o jego granice. Na dzieło to złożyły się — wspomnieć tu potrzeba — śmiertelne trwające latami zmagania się naszych ojców z uciskiem państw zaborczych, tak obficie w czasie wojny przelana krew żołnierzy państw sprzymierzonych, szczególnie droga nam krew naszych synów i braci i zabiegi naszych mężów stanu. Słuszną jest rzeczą, abyśmy w dniu dzisiejszym złożyli **hołd tym z pośród nich, którzy zmarli, a cześć tym, którzy żyją.**

Decyzja Rady ambasadorów nie jest aktem łaski w stosunku do Polski, lecz **aktem sprawiedliwości, wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu** państw sprzymierzonych. Nie umniejsza to naszej wdzięczności dla tych państw, szczególnie dla naszego sprzymierzeńca Francji i chociaż w stosunkach między państwami nie można budować li tylko na czynnikach uczuciowych, do których należy i wdzięczność, to jednakże historja wielkiej wojny pouczyła, że **nie można ich niedoceniać.**

Uroczystość dzisiejsza zbiega się z **rocznicą uchwalenia konstytucji,** która położyła podwaliny pod wewnętrzną budowę państwa, z **rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku i traktatu ryskiego,** który wytyczył nasze granice i przypada na okres, w którym podejmujemy **ostatni wielki wysiłek dla sanacji naszego skarbu i finansów.** Przegląd tych etapów, stworzonych własnym trudem i własną wolą wskazuje, że **postępujemy naprzód w kierunku budowy silnego i trwałego państwa.**

PRZEMÓWIENIE PREZ. MINISTRÓW SIKORSKIEGO.

Wysoka Izbo: Zabierając głos przed kilku dniami z tego miejsca w najważniejszej w obecnej chwili sprawie o charakterze międzynarodowym, bo w sprawie **uświęcenia granic Rzeczypospolitej Polskiej, czyniłem to z pełną ufnością,** do której upoważniały mnie zabiegi przedsięwzięte w tym kierunku na Zachodzie, jak również z całą oględnością, do jakiej obowiązywała mnie wobec Wysokiego Sejmu sama tej sprawy doniosłość. Dziś szczęśliwy jestem, mogąc Wysokiemu Sejmowi zakomunikować, że sprawa została **pomyślnie rozstrzygnięta.** Mocą uchwały konferencji ambasadorów z dnia 14 marca **główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej,** uznając zarazem **pełną suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej,** uznając w całej pełni suwerenność Rzeczypospolitej względem wszystkich objętych temi granicami obszarów **bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bez jakichkolwiek ograniczeń** (Oklaski).

Tłómaczenie autoryzowanej odnośnej rezolucji i uchwały brzmi dosłownie, jak następuje:

Imperjum brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które wraz ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki jako mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat pokojowy w Wersalu, postanowiły z uwagi na to,

że na podstawie art. 87 a linea III wspomnianego traktatu powołane są **do ustalenia granic Polski,** które nie zostały wyszczególnione w tym traktacie,

że rząd polski zwrócił się dnia 15 lutego r. 1923 do konferencji ambasadorów z prośbą, aby mocarstwa w niej reprezentowane **zrobiły użytek z praw** przyznanych we wspomnianym artykule,

że ze swej strony rząd litewski już w swojej nocie z dnia 18 listopada 1922 r. objawił był chęć, aby wymienione mocarstwa zrobiły użytek ze wspomnianych praw,

że na zasadzie art. 91-go traktatu pokojowego z St. Germain Austrja zrzekła się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swoich praw i tytułów do terytorjów, które należały uprzednio do byłej monarchji austro-węgierskiej, a które znajdują się poza nowemi granicami Austrji, wyszczególnionemi w art. 27-mym wzmiankowanego traktatu nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przydziału,

że Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagają, odnośnie do wschodniej części Galicji **ustroju samorządowego,**

że traktat zawarty 28 czerwca 1919 r. między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi a Polską przewidział dla wszystkich terytorjów, podlegających suwerenności polskiej **specjalne gwarancje na rzecz mniejszości rasowych, językowych czy wyznaniowych,**

że odnośnie do swojej granicy z Rosją Polska zniosła się **bezpośrednio** z tem państwem, aby oznaczyć bieg tej granicy,

że odnośnie do **granicy polsko-litewskiej należy uwzględnić istniejący stan rzeczy,** wynikający w szczególności z rezolucji Rady Ligi narodów z dnia 3 lutego 1923 r.

Mocarstwa poleciły zlecić konferencji ambasadorów uregulowanie tej sprawy.

Na skutek tego konferencja ambasadorów postanawia:

Po pierwsze:

uznać jako granice Polski:

1) z Rosją linję wyznaczoną i wytyczoną dnia **23 listopada 1922 r.** na zasadzie wzajemnego **porozumienia i na odpowiedzialność obu państw,**

2) **z Litwą linję podaną poniżej** (linji tej dotychczas poseł Zamoyski rzadowi nie zakomunikował). **Wyznaczenie tej linji na terenie pozostawia się obu zainteresowanym rzadom, które będą miały zupełną swobodę poczynienia z obopólną zgodą poprawek poszczególnych, jakie uznałyby na miejscu za niezbędne.**

Powtóre:

Przyznać Polsce, która to przyjmuje pełne prawo suwerenności nad terytorjami pomiędzy wyżej wymienionemi granicami a innemi granicami terytorjum polskiego, z zastrzeżeniem postanowień traktatu pokojowego z St. Germain-en-Laye, dotyczących ciężarów i zobowiązań obciążających państwa, którym przekazane zostało terytorjum po byłej monarchji austro-węgierskiej.

Sporządzono w Paryżu dnia 15 marca 1923 r. (—) **Phibs, Poincare, Avezzano i Matsuda.**

Pr. Sikorski podnosi w dalszym ciągu swej mowy pierwszorzędne znaczenie tego faktu. — Obok traktatu ryskiego i sprawy śląskiej jest to **największy akt międzynarodowy** dla Polski, od podpisania traktatu wersalskiego. Nierozstrzygnięcie przez mocarstwa sprawy Galicji wschodniej **było ciężarem,** jakiego w ostatnich latach nie dźwigało żadne z państw europejskich. Wilno i polski prastary Lwów (huczne oklaski) dzielić będą z państwem polskiem po wieki wieków dolę i niedolę.

Utrwalenie naszych granic mamy do zawdzięczenia, oprócz wielkich mocarstw, wysiłkom **polskiego żołnierza i naszemu umiarkowaniu.**

Premjer podnosi zasługi podpisanych na traktacie wersalskim, Paderewskiego i Dmowskiego. Należne Polsce granice od wschodu zdobył i ustalił **polski żołnierz** (Huczne oklaski. Posłowie wstają), którego wysiłki i ofiary stanowiły ostoję niepodległości państwa polskiego. Wiekopomną pozostanie zasługa naszego żołnierza polskiego, a wśród nich najstarszego latami walki i zasługi marsz. **Piłsudskiego** (Oklaski z lewicy. Głos: Niech żyje Piłsudski! Posłowie na lewicy wstają).

Krew polska, którą przesiąkła ziemia nasza, nie pójdzie na marne, a kopce i miedze, które ona wyznaczyła, zostaną utrwalone na zawsze (Brawa).

Premjer przypomina, że organizatorem moralnych sił narodu w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, był ówczesny rząd koalicyjny z posłem **Witosem** na czele i Sejm konstytucyjny z marszałkiem Trąmpczyńskim. Mowca wyraża uznanie posłowi **Dąbskiemu,** jako przewodniczącemu delegacji polskiej w Rydze (Oklaski). Ś. p. **Narutowicz** pierwszy z gabinetem dra **Nowaka** w sposób realny postawił sprawę granic wschodnich (Głosy: cześć! Posłowie wstają). — Mowca podnosi dalej działalność pp. **Skirmunta i Zamoyskiego,** po czem dziękuje **wielkim mocarstwom** za udzielenie nam pomocy, wznosząc okrzyk: **Niech żyje Francja! Niech żyje Anglja! Niech żyją Włochy i Japonja!** (Oklaski. Posłowie wstają), po czem wyraża mowca uznanie i podziękowanie posłom tych państw, akredytowanym przy Polsce.

Podniósłszy doniosłość daty historycznej 14 marca 1923 r. dla dalszych dziejów Polski, zakończył premjer swoją mowę następującemi słowy:

Podejmując program konsolidacji wewnętrznej, **opartej na zgodzie narodowej i społecznej,** oraz zapowiadając **dotrzymanie obietnicy, złożonej wobec mniejszości narodowych,** stajemy chętnie do pokojowego, na wzajemnem zaufaniu opartego wysiłku wszystkich narodów świata, wysiłku, zmierzającego do przywrócenia utraconej równowagi i odbudowy fundamentów ogólno-ludzkiej cywilizacji (Huczne brawa i oklaski).

Po mowie p. prezydenta ministrów marszałek dla uczczenia uroczystego momentu zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na jutro godzinę 12 w południe.

NADEJŚCIE UCHWAŁY RADY AMBASADORÓW.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) Urzędowa notyfikacja uchwały Rady ambasadorów przyszła drogą telegraficzną o godz. 4 rano. O godz. 10 rano została ona zakomunikowana marszałkowi Ratajowi, który w porozumieniu z premjerem zwołał **na popołudnie posiedzenie Sejmu i Senatu.**

OFICJALNA NOTYFIKACJA UCHWAŁY RADY AMBASADORÓW.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) Jutro o godz. 10 rano przybywa z Paryża do Warszawy naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych **p. Łukasiewicz,** który przywozi **oryginalny tekst uchwały Rady ambasadorów.** Jutro nastąpi też **oficjalna notyfikacja postanowień Rady ambasadorów rządowi polskiemu przez posłów-państw sprzymierzonych.**

SUKCES PREMJERA SIKORSKIEGO.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że w tamtejszych kołach politycznych uchwałę Rady ambasadorów uważają za **wielki sukces obecnego gabinetu** i zwłaszcza w znacznej części jako rezultat osobistej interwencji **obecnego premjera** u szefów rządów sprzymierzonych.

GRATULACJE.

Warszawa, 16 marca (AW). W związku z decyzją Rady ambasadorów, jenerał Sikorski otrzymał wczoraj szereg listów gratulacyjnych ze wszystkich stron kraju. Do prezydjum Rady ministrów zgłosił się między innemi **poseł Tomassini, składając imieniem rządu włoskiego serdeczne życzenia Sikorskiemu.**

ROZCZAROWANIE NIEMCÓW, ROSJAN I UKRAIŃCÓW.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, uchwała Rady ambasadorów wywołał przygnębiające wrażenie **w tutejszych sferach niemieckich i rosyjskich.** Do ostatniej chwili Niemcy i Rosjanie nie wierzyli w szczęśliwe załatwienie zabiegów rządu polskiego.

Lwów, 16 marca (Tel. wł.) Wiadomość o uchwale Rady ambasadorów, uznającej nasze granice wschodnie, spadła niespodziewanie na nieprzejednany, a bałamucony przez Petruszewycza, **obóz ukraiński.** Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady wszystkich stronnictw ukraińskich, odnośnie do sytuacji, jaką wytworzyła decyzja Rady ambasadorów. — Uchwał na razie nie powzięto żadnych.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) O godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrywano sprawy **związane z naszą polityką zagraniczną, a w szczególności z uchwałą Rady ambasadorów w sprawie naszych granic.** W posiedzeniu wziął udział delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów prof. **Askenazy.**

Rada ministrów ratyfikowała umowę sanitarną z Rosją i przyjęła projekt ustawy o zgromadzeniach. Obie te sprawy w najbliższym czasie przedstawione zostaną Sejmowi do zatwierdzenia.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ P. HELLATA.

Warszawa, 16 marca. Dnia 15 bm. wieczorem prezes Rady ministrów podejmował w salonach prezydjum Rady ministrów bawiącego chwilowo w Warszawie ministra spraw zagranicznych Estonji, p. Hellata. Wśród zaproszonych gości znajdowali się marszałek Sejmu, Rataj, ministrowie Darowski, Makowski, Mikułowski-Pomorski, Chodźko, wiceministrowie Studziński i Strasburger, dyrektor Kętrzyński, szef protokołu dyplomatycznego Tarnowski i poseł Dąbski. Ministrowi Hellatowi towarzyszył charge d'affaires Estonji.

W czasie wieczerzy prezes ministrów wygłosił przemówienie, w którem witając ministra Hellata imieniem rządu, **wyraził uczucia głębokiej przyjaźni, jaką rząd polski żywi dla Rzeczypospolitej** estońskiej i zapewnił że Polska z pełnym podziwem obserwuje wysiłki narodu estońskiego w kierunku utrzymania samodzielności i pomyślnego rozwoju swego kraju, oraz podkreślił znaczenie roli, jaką Estonja odgrywa wśród państw nadbałtyckich. Dalej zapewnił prezes Rady ministrów dostojnych gości, że **Polska zachowa na przyszłość jak najserdeczniejszą przyjaźń dla Estonji** i lojalnie wspierać ją będzie w jej zamierzeniach. Wreszcie wyraził szczere **podziękowanie** dla ministra Hellata, **który zawsze gorąco popierał interesy Polski** tak w czasie swojej pracy w gabinecie estońskim, jak i za czasów poselstwa w Warszawie. Prezes Rady ministrów zakończył toastem na cześć szlachetnego narodu estońskiego.

Na przemówienie to odpowiedział minister Hellat, dziękując gorąco za szczere wyrazy uznania i przyjaźni. Zaznaczył przytem, że Estonja nie ustaje w usilnej pracy dla zapewnienia narodowi swemu przyszłości jak najpomyślniejszej i wyraził życzenie, żeby **stosunki z Polską, coraz bardziej się zacieśniające, stały się jak najbliższe.** P. Hellat zakończył toastem na cześć narodu polskiego. Po wieczerzy prezydent Rady ministrów wręczył ministrowi Hellatowi odznaki wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta. Zebranie wśród ożywionej i miłej pogawędki przeciągnęło się parę godzin.

NIEPOWOŁANA INTERWENCJA CZICZERINA.

Warszawa, 16 marca (AW). »Kurjer Polski« donosi o nowej nocie Cziczerina do rządu polskiego, w której ten wita tendencje pokojowe rządu polskiego, wyrażone w ostatniej nocie polskiej. Wskazuje jednak, że **Rosja nie podziela nadziei rządu polskiego pokładanych w Lidze Narodów.** Cziczerin twierdzi, że mocarstwa należące do Ligi, **nie są sędziami bezstronnymi w konflikcie polsko-litewskim, i twierdzi, że w interesie Polski i Litwy leży, aby skorzystały z pośrednictwa Rosji sowieckiej względnie innego zainteresowanego rządu.** Wreszcie Cziczerin oświadczył, że **w traktacie ryskim Rosja nie zrzekła się swego desinteressement co do obszarów leżących na zachód od granicy**

ODPARCIE INWEKTYWY NIEMIECKIEJ.

Gdańsk, 16 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego dr Panecki złożył w związku z twierdzeniem prezydenta senatu, wypowiedzianem na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 bm., jakoby **poseł polski dr Kubacz był na żołdzie rządu polskiego,** w imieniu Koła polskiego dłuższe oświadczenie. W oświadczeniu tem frakcja polska zaznacza, że dr Kubacz prowadzi tylko kierownictwo i zarząd Towarzystwa zakupu realności w Gdańsku, a nadto prowadzi zarząd nieruchomości, należących do Rzeczypospolitej Polskiej. Frakcja polska uważa, że działalność jego nie stoi w sprzeczności z obowiązkami obywatela Gdańska i posła sejmowego i dlatego też frakcja widzi w oświadczeniu prezydenta senatu **świadomą chęć obrazy, mającą na celu obniżenie powagi członka frakcji polskiej w opinji publicznej.** Przeciwko temu frakcja zanosi jak najbardziej stanowczy protest. Następnie w trzeciem czytaniu ustawę o wypuszczeniu pieniędzy miejskich w kwocie trzech miljardów 6 miljonów marek niemieckich.

POWRÓT POLAKÓW, SKAZANYCH NA ŚMIERĆ W ROSJI.

Warszawa, 16 marca (PAT). Delegacja polska do spraw repatrjacji podaje do wiadomości, że 15 marca br. p. Konstanty Zaremba **Skrzyński,** prezes delegacji polskiej w Warszawie dokonał na granicy Rzeczypospolitej **wymiany personalnej 23 obywateli polskich,** skazanych w Rosji przez władze sowieckie na karę śmierci za wierność ideałów narodowych. Dnia 16 marca br. wieczorem spodziewany jest przyjazd pociągu z uratowanymi skazańcami do Warszawy w towarzystwie prezesa delegacji i urzędników. Z okazji tego szczęśliwego powrotu delegacja polska przy współudziale organizacyj społecznych urządza uroczyste nabożeństwo dziękczynne, które dnia 19 marca w poniedziałek o godz. 11 rano celebrować będzie J. E. arcybiskup Edward Ropp w kościele św. Krzyża.

ANGLJA PŁACI AMERYCE.

Waszyngton, 16 marca (PAT). Anglja dokonała dziś w Banku Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku wpłaty pierwszej raty długu wojennego w wysokości 4,128.000 dolarów.

Dział ekonomiczny

O ROZPOWSZECHNIENIE OBROTU CZEKOWEGO.

Rzecz dziwna, że w debatach o naprawie finansów, czy też o zaradzeniu brakowi gotówki, nic, albo niewiele, mówi się o środku, bez użycia którego trudno będzie uzdrowić naszą walutę, lub ożywić rynek pieniężny, na którym doszło już do katastrofalnego braku środków obrotowych. Dziś na jednego mieszkańca w Polsce przypada 40.000 Mkp., czyli około 5 franków złotych, podczas gdy przy obecnem tempie rozwoju gospodarczego przypadać winno przynajmniej 60 franków złotych, jako przeciętna środków obrotowych. Statystyka zaś wykazuje, że w miarę nowych emisyj banknotów, zmniejsza się coraz więcej wartość ogólnego obiegu. I tak z początkiem roku 1922 wynosiła ona na głowę około 14 franków złotych, w końcu tegosamego roku spadła już do 8 franków, a dziś, jak wspomniano, wynosi zaledwie 5 franków. Nic dziwnego, że nasz przemysł i handel duszą się z braku gotówki obrotowej.

Środkiem, mogącym zbawiennie wpłynąć na sanację waluty i na to drugie z nią związane zło, jest wprowadzenie, względnie stosowanie na większą, niż dziś, skalę, obrotu bezgotówkowego, czyli, czekowego, który uratował Anglję od katastrofy walutowej i gdzieindziej już od lat wykazuje wielką żywotność. Co się tyczy Anglji, to mało jest znanym fakt, że z końcem roku 1922, prócz obiegu banknotów (emisja Banku Angielskiego), pokrytego w 90 proc. złotom, w kraju tym emisja papierowa rządowa („currency notr") wynosiła 245.74 miljonów funtów szterlingów, niezabezpieczonych rzeczowo. Że więc Anglja nietylko nie podziela dziś losu Niemiec, Austrji i Polski, ale z europejskich państw, uczestniczących w wojnie, najszybciej uzdrawia swoją walutę, ma to w znacznej mierze do zawdzięczenia swojej najlepszej w Europie organizacji ruchu pieniężnego, opartej na systemie czekowym. Pod tym względem dorównały Anglji tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Obrót ubiegłego roku w izbach rozrachunkowych (Clearing Houses) sięgał kwoty 37.161 tysięcy funtów szterlingów, a już w roku 1868 wyniósł 34.125 tysięcy funtów szterlingów! John Lubloch zaś już w roku 1865 pisał, że do banku, którym zarządzał, na miljon funtów wniesiono banknotów tylko 21.600, kruszcu 6.210 funtów, czyli 2.7 procent, resztę zaś czekami. Obecnie stosunek ten wynosi tylko 0.07 procent. Bo angielski obrót pieniężny odbywa się prawie wyłącznie czekami, które w zupełności zastępują banknoty. Podobnie i w Ameryce organizacja czekowa jest silnie rozwinięta, a mimo to starają się tam jeszcze ją więcej rozpowszechnić, a rząd nie cofa się przed najdalej idącemi ułatwieniami, aby cel ten osiągnąć.

W Polsce jest dosłownie wręcz przeciwnie. Mimo 50-letnich usiłowań różnych światłych finansistów w kierunku rozwinięcia systemu czekowego, rozwój ten wykazuje zbyt nikłe postępy i społeczeństwo zupełnie nie przywykło do posługiwania się czekami. Jedna tylko P. K. O. dużo na tem polu zdziałała, zresztą, poza nią, prawie nic nie zrobiono i nasze sfery gospodarcze są zupełnie jeszcze nieświadome o wielkich korzyściach takiego obrotu, jakby sobie nie zdawały sprawy z tego, że zwycięstwo czeku nad banknotem stanowić musi jedną z podstaw zdrowej waluty. W b. zaborze rosyjskim, gdzie tak żywo pulsuje życie gospodarcze, obrót czekowy jest najsłabiej rozwinięty, a to dzięki temu, że niema tam ustawy czekowej. Uchwalenie tej ustawy uważać zatem należy za sprawę, niecierpiącą zwłoki.

Celem zaś zachęcenia społeczeństwa do posługiwania się czekami, należałoby operacje, z niemi związane, uwolnić czasowo od opłat stemplowych, obciążających kwity od wpłat na rachunki czekowe i znacznie podrażających koszta tych operacyj. Koszta te są dziś bowiem u nas zbyt wielkie. Również należałoby w tym celu uprzywilejować podatkowo kapitały, będące dłuższy czas na rachunkach czekowych. Wszelkie koncesje skarbu w tym kierunku opłacą się stokrotnie.

* ZEBRANIE EKONOMICZNE W BELWEDERZE. We czwartek odbyło się w Belwederze zebranie, na które przybył minister skarbu, Władysław Grabski, minister przemysłu, Ossowski kolei Marynowski, marszałek Rataj, przedstawiciele Senatu i Sejmu, świata naukowego, oraz związków, kooperatyw rolniczych i spożywczych. Podczas zebrania dr Stefan Bartoszewicz wygłosił referat o przemyśle naftowym i o jego znaczeniu dla państwa. Po referacie dra Bartoszewicza wywiązała się ożywiona dyskusja.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W obrotach walutami i dewizami nadal tasama rezerwa i depresja, powodujące dalszy, jeszcze silniejszy spadek kursów, zwłaszcza wysokocennych, niż onegdaj. Dolarami robiono tylko gotówkowo 3000 punktów niżej, przekazami angielskiemi 8000 punktów niżej, francuskiemi 175, Zurych 200 punktów niżej. Mniejwartościowe gatunki ucierpiały stosunkowo mniej na kursie.

Rynek akcyj przemysłowych i handlowych wykazuje nadal korzystne ożywienie w obrotach. Licznych transakcyj dokonano przeważnie po kursie mocniejszym. W dużem zwłaszcza zainteresowaniu Chodorów, który znacznie zyskał na kursie, Cegielski, Górka, Tepege, Ćmielów i Polska Nafta. Z akcyj bankowych kupowano Akcyjny Związkowy po 800 i Kredytowy warszawski po 14.500, papiery procentowe bez obrotow.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 16 marca 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	40000	43000	40000	43000
Transakcja				42000
Funty szterl.	195000	205000	195000	205000
Floreny holend.			17000	18000
Franki francuskie	2400	2600	2400	2600
Marki niemieckie	1'75	2'15	1'80	2'20
Korony austr.	0'55	0'65	0'60	0'65
Korony czeskie	1200	1300	1250	1350

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	4000	5000	4400—4700
Pharma	18000	20000	18500—19200
Polski Glob	750	900	
Żegluga Polska	1200	1400	1250—1350
Zieleniewski	108000	118000	109000—112000
Cegielski	105000	115000	106000—113000
Parowozy	16500	18500	17300—18000
Automotor	4000	5000	4600
Ursus I	30000	35000	
Ursus II	13000	14000	
Trzebinia	25000	31000	27000—29000
Pocisk	5000	6000	5300—5750
Górka	65000	70000	66000—67000
Siersza	70000	75000	
Tepege	40000	46000	43000—45000
Polska Nafta	7000	10000	7500—9000
Pezet	6500	7500	
Strug	7000	8000	7500
Tłuszcze Trzebinia	26000	35000	28000—31000
Krakus	13500	15500	14000—15000
Chodorów	60000	70000	60000—69500
Ćmielów	37000	43000	38000—42000
Elektr. Siersza	5000	6000	5300—5600
Niemojowski	20000	23000	21000—22000
Kapelusze Myślenice	5000	6000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (16 marca) Berlin 0'02.58 Holandja 211'75, Nowy York 537'37, Londyn 25'18, Paryż 33'90, Medjolan 25'85, Praga 15'95, Bukareszt — Budapeszt 0'16 1/8, Belgrad 5'50, Sofja 3'30, Warszawa 0'01.18, Wiedeń 0'00.74¾, austr. korona stemplowana 0'00.75.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Na giełdzie lwowskiej od wczoraj silny spadek walut obcych. Wpłynęło na to uznanie przez Radę ambasadorów naszych granic wschodnich, jakoteż odebranie różnym banczkom prawa obracania walutami. W dniu dzisiejszym zapanowała na giełdzie formalna panika. Na czarnej giełdzie notowano: dolary 42500, marki niemieckie 2'65, korony czeskie 1280, franki utrzymały się na poziomie wczorajszym.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

L. 2378/23
IV. 667

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia hurtowni tytoniowej w Radomyślu Wielkim, rozpisała Dyrekcja okręgu skarbowego w Tarnowie postępowanie konkurencyjne.

Pierwszeństwo przy obsadzeniu tej hurtowni mają inwalidzi wojenni, oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie.

Oferty należy składać w terminie do dnia 20 marca 1923 r. do godziny 12-tej w południe, na rece dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyj.

Kraków, dnia 12 marca 1923 r.

L. 3942/23. 697

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 24 marca 1923 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Okręgowej Dyrekcji odbudowy we Lwowie, ulica Batorego L. 34 publiczna ustna licytacyjna sprzedaż urządzenia stolarni maszynowej i ręcznej, należącej do Państwowych zakładów obróbki drzewa w Janowie wraz z budynkiem drewnianym i szopą. Cena wywołania wynosi 110,554.800 marek polskich.

Warunki licytacyjne, operat opisania i oszacowania oraz inne akta, odnoszące się do tej sprzedaży, można przeglądnąć w referacie drzewnym Dyrekcji.

Dyrektor: *Inż. Welczer* mp.

Zgubiony dokument wojskowy, wystawiony przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Sierankiewicz Paweł, ur. 1894 r., unieważnia się. 677

Ekonom - gorzelnik, ze szkołą rolniczą i gorzelniczą oraz kilkunastoletnią praktyką samodzielną, poszukuje posady zaraz, na ordynarję. Poste restante Krzywcza nad Sanem, okazicielowi biletu kolejowego Nr 83311. 668

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 295. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19. Rządca Drukarni L. K. Górski.